

Kiedy i mnie sieknie – Marian Opania

Hie hie hie hie

A kiedy już założę buty papierowe czarne

I budzić mnie do pracy zda się już na marne

Przyjdzie dużo ludzi smutnych po osobie

No i drugie tyle smutnych, ot tak sobie

Kiedy wreszcie mnie sieknie

Pięknie, fajnie i pięknie

Będzie jak mnie definitywnie już sieknie

Niechże wyjdzie na to,

Że mi ludzie byli radzi

Bo i gulasz ostry, baby płaczą,

Muzyka nie wadzi

Ja dobrą robotę tak ceniłem sobie

Nie po to by z tego rezygnować w grobie

No i to będzie pięknie

Pięknie, fajnie i pięknie

Będzie jak mnie definitywnie już sieknie

Nie wiedzą niektórzy jak mają tu dożyć

Pod na ile młodą kołdrą się ułożyć

Ja gdybym cokolwiek śmierci mógł podszeptać

Sieknij, bym powiedział,

chyba masz czym sieknąć

No i to będzie pięknie

Papierosów paczki dwie zabiorę tam i trunek

Dwie, bo jedną sobie, drugą na częstunek

Trunek, wszystko jedno, pójdę nawet z rumem

Bo tam to już chyba pije się z rozumem

No i to będzie pięknie

Boże, gdybyś był to wiem,

Że możesz jednym ruchem

Sprawić bym się spotkał tam

Z moim starym druhem

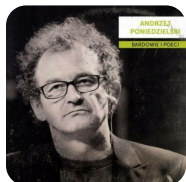
Razem bywaliśmy pod niebem pod gazem

To by wypadało też i nie żyć razem

No i to będzie pięknie

Kiedy już założę buty papierowe czarne

I budzić mnie do pracy zda się już na marne
Co by tu nie robić, co by się nie śniło
To mogło być gorzej, a jednak nie było
Aż tu i mnie sieknie
Co by tu nie robić, co by się nie śniło
To mogło być gorzej, a jednak nie było
Aż tu i mnie?!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych